

ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

DOI: <https://doi.org/10.12775/BFEGZ.2023.006>

JOANNA CHYŁA PS. PYZIA (1925–2023)

2 I 2023 r. w wieku 98 lat odeszła na wieczną wartę w Toruniu Joanna Chyła z d. Pyziak, harcerka, żołnierz Szarych Sieraków-AK, ps. Pyzia, sanitariuszka w Powstaniu Warszawskim.

Urodziła się 29 I 1925 r. w Inowrocławiu jako córka Tomasza Pyziaka i Marii z d. Dębskiej. Ojciec pochodził z rodziny chłopskiej z powiatu Grójec, matka z rodziny rzemieślniczej z Żyrardowa. Ojciec walczył podczas pierwszej wojny światowej, następnie należał do Związku Inwalidów Wojennych. W latach 1923–1936 był kasjerem w administracji majątku Piotrowice na Kujawach. Następnie rodzice Joanny prowadzili niewielką restaurację w Toruniu przy ulicy Szerokiej. Joanna miała młodszego o dwa lata brata Jerzego.



Szkółę podstawową ukończyła w Inowrocławiu. Edukację kontynuowała w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu w latach 1937–1939. Naukę przerwała wojna. Należała do Związku Harcerstwa Polskiego, była w zastępie najmłodszej drużyny w szkole. Latem 1938 r. brała udział w obozie harcerskim w Karwieńskich Błotach koło Karwi.

6 XI 1939 r. cała rodzina została wysiedlona przez Niemców do Generalnego Gubernatorstwa. Początkowo zamieszkali w Kutnie, a od grudnia 1939 r. w Warszawie przy ulicy Wolskiej 6 m. 30. Rodzice pracowali jako kierownicy sklepu.

Joanna we wrześniu 1940 r. uczyła się w szkole, a następnie na tajnych kompletach w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie. Nadal działała w harcerstwie, służyła w 14. Warszawskiej Żeńskiej Drużynie Harcerskiej „Białej”, do której wprowadziła ją Bożena Janczakówna w marcu 1941 r. Na przełomie 1943 i 1944 r. złożyła przysięgę wojskową w Armii Krajowej. Odbyło się to w kościele Bazylianów przy ulicy Miodowej.

Przeszła szkolenie sanitarne prowadzone przez dyplomowane pielęgniarki, Cechnę Kostecką i Jankę Sienieńską. Po szkoleniu odbywała praktykę w Ambulatorium Zabiegowym przy Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

W maju 1944 r. zdała na kompletach maturę z zakresu liceum humanistycznego. 1 VIII 1944 r., kilka godzin przed wybuchem Powstania, Joannę „Pyzię” odwiedziła harcerka Basia Brejdygant, która przekazała rozkaz o dotarciu na miejsce zbiórki w mieszkaniu doktora „Poboga” (nazwisko prawdopodobnie Malinowski) przy ul. Miodowej 23 o godzinie 16. Tego samego dnia „Pyzia” po raz ostatni widziała się z bratem Jurkiem, który wychodząc, oznajmił, że „Idzie do kolegów na Mokołów”. Jej brat zginął w wieku siedemnastu lat.

O godzinie 15.00 „Pyzia” pożegnała rodziców słowami: „Do widzenia, za trzy dni wracam!”. Przez cały sierpień pełniła służbę w Szpitalu przy ul. Miodowej 24, gdzie jako sanitariuszka opiekowała się rannymi oraz pomagała przy sporządzaniu opatrunków.

Komendantem szpitala przy ul. Miodowej 24 był doktor Roman Zawadzki „Pobóg”, który zginął 16 sierpnia. Służbę po nim objął laryngolog doktor Ludwik Koenigsten „Rakieta”, on również zginął tuż przed kapitulacją Starówki. Sanitariuszka „Pyzia” opisuje w swojej relacji (teczka nr 722/WSK) tragizm, gdy jedna z bomb zamieniła w wielki lej dziedziniec szpitala, także część szpitala z rannymi:

Dostaliśmy rozkaz, że lżej ranni mają zostać wyprowadzeni kanałami do Śródmieścia z 1 na 2 września 1944 roku. Późny wieczór, a właściwie noc. Czekamy na wejście do wjazdu. Wjazd się mieści na zbiegu ulicy Miodowej, placu Krasińskich i Długiej. Weszły dwa oddziały powstańców. Teraz my. Czekamy. Przed nami widok płonących domów w tym wieży kościoła pallotynów (dziś Katedry Polowej Wojska Polskiego). Moim podopiecznym jest porucznik «Błękitny» około 30 lat, ranny w bark i rękę. Jest podłamany psychicznie. Schodzimy w dół ciasnym okrągłym wejściem – tak jak hydraulicy. Wchodzimy do wody, właściwie gęstej mazi, której stopniowo przybywa – Czy ktoś zalewa kanały? Jest ciemno. Daleko na przodzie nagle światelko łączniczki. Nie wolno nic mówić, żeby na górze nie było słychać, że pod ziemią coś się dzieje. Wysokość kanału pozwala zachować postawę stojącą. Idziemy pojedynczo lub po dwie osoby (ranny – sanitariuszka). Nie wolno przerwać ciągłości szeregu. Oderwanie się od szeregu na wypadek rozgałęziających się dróg kanałów groziło zagubieniem się. Idziemy 4 godziny. Górą normalnie byłoby to 45 minut.

Zagrożenia mogące nas spotkać: Niemcy mogą zalać kanały, mogą wrzucić gazy, mogą ostrzeliwać drogę podziemną przez kolejne wejścia do wjazdów, mogą zmusić do wyjścia pod dzielnicą niemiecką, nie polską, a wtedy koniec można tylko przewidzieć. Nikłe światło, daleko na przodzie się rozszerza. Zaczynam rozumieć – to świta. Wychodzimy z wjazdu

przy rogu Nowego Świata i Wareckiej. Z góry wyciągają się do nas pomocne ręce.

11 X 1944 r. „Pyzia” wraz z częścią personelu szpitalnego i grupą lżej rannych wyszła z Warszawy. W Żyrardowie odnalazła rodziców. W marcu 1945 r. wraz z rodzicami powróciła do Torunia.

W relacji własnej napisała: „zostałam odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym, który według mojego rozeznania nie jest krzyżem za wyczyn, lecz za uczestnictwo. Nie czuję się upoważniona do odznaczenia za jakiś czyn nadzwyczajny”.

W latach 1945–1949 studiowała na Akademii Handlowej w Poznaniu, tytuł magistra ekonomii handlu wewnętrznego uzyskała w 1968 r. Uczyła przedmiotów zawodowych m.in. w Liceum Administracyjno-Handlowym w Toruniu oraz w Zespole Szkół Ekonomicznych w Toruniu, pracowała również jako wizytator przedmiotów ekonomicznych.

Jej mężem był Edward Chyła, wyszła za niego w 1959 r. Mieli dwoje dzieci.

W 1980 r. przeszła na emeryturę. Była aktywna społecznie, szczególnie jako członkini Memoriału gen. Marii Wittek. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej jest wdzięczna Joannie Pyziak-Chyle za czas, jaki oddała pamięci historycznej, na zjazdach kombatanek, sesjach i toruńskich uroczystościach z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego.

Jako osoba była niezwykle wrażliwa, skromna, głęboko wierząca. Jako pedagog wychowywała młodzież w duchu patriotyzmu. Pisała wiersze, które zostały wydane w tomiku pt. *Rozmowy z samym sobą* (Łódź–Toruń 2002).

Fragment jednego z wierszy zatytułowany *Harcerki*:

Jak srebrne kuleczki rtęci
rozbiegły się na wszystkie strony
wojennego i powojennego świata...

Pochowana 18 I 2023 r. z honorami wojskowymi, z udziałem licznych delegacji ZHP, Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Spoczywa na cmentarzu przy ulicy Wybickiego w Toruniu.

Anna Rojewska

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

